

**Sygn. akt: I C 2305/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Anna Pać-Piętak
Protokolant:	Joanna Dynus

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 r. w Kielcach

sprawy z powództwa **G. K.**

**przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.**

**o zapłatę zadośćuczynienia**

I. oddała powództwo,

II. nie obciąża powódki G. K. kosztami procesu.

**Sygn. akt I C 2305/14**

## UZASADNIENIE

Pozwem, który wpłynął do Sądu Rejonowego Ostrowcu Świętokrzyskim dnia 27 czerwca 2014 roku, G. K. domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 listopada 2013 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż dnia 23 marca 2000 roku w miejscowości S. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym nieustalony kierowca samochodu marki F. (...) wymusił pierwszeństwo na jadącym prawidłowo kierowcy samochodu marki R. (...) A. K., w wyniku czego zmuszony był on do zjechania na pobocze w celu uniknięcia czołowego zderzenia z tym samochodem. Na skutek takowego A. K. utracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwny pas ruchu doprowadzając do zderzenia czołowego z samochodem marki J.. W następstwie przedmiotowego zdarzenia A. K. doznał ciężkich wielonarządowych uszkodzeń ciała, które skutkowały jego śmiercią. Powódka podała, iż sprawca opisanego wypadku nie został ustalony, co uzasadnia w niniejszym procesie legitymację bierną Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W.. Podniosła, iż pismem z dnia 3 października 2013 roku zgłosiła stronie pozwanej roszczenie objęte pozwem, jednak w odpowiedzi, w piśmie z dnia 29 listopada 2013 roku, odmówiono wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki.

Powódka podała, iż w dacie śmierci A. K., będący jej synem, miał 23 lata. Wskazała, iż była bardzo silnie związana z nim, był on jej najmłodszym dzieckiem, któremu poświęcała dużo czasu. Miała z nim pozytywne relacje, zmarły

był dobrym i wspierającym dzieckiem. Jego nagła i niespodziewana śmierć była dla niej dużym ciosem. W dniu śmierci A. K. odwróciła się od wszystkich i zamknęła się w sobie. Była załamana psychicznie, zażywała środki uspokajające. Podniosła, iż syn był człowiekiem pracowitym i zdolnym, a zarobione środki pieniężne dokładał do wspólnego gospodarstwa domowego. Wskazała, iż do chwili obecnej nie może pogodzić się ze śmiercią syna, ze smutkiem wspomina zdarzenie z dnia 23 marca 2000 roku. Często odwiedza jego grób, kultywując w ten sposób pamięć po nim. G. K. zgłoszone roszczenie wywodziła z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Powołała się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na wskazanej podstawie zadośćuczynienie pieniężne za doznawaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. W zakresie żądania odsetek wskazała, iż dnia 29 listopada 2013 roku strona pozwana zajęła ostateczne stanowisko w sprawie, a zatem była już wówczas w posiadaniu wszelkich informacji i dokumentów pozwalających na określenie wysokości powstałej szkody. Tym samym w ocenie powódki zasadnym jest żądanie odsetek od zadośćuczynienia liczonych od dnia następnego tj. od 30 listopada 2013 roku. Zaznaczyła przy tym, iż zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy, a jego wymagalność wiąże się z wezwaniem do zapłaty (pозew k. 3-11).

Postanowieniem z dnia 25 sierpnia 2014 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1021/14 Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim stwierdził swą niewłaściwość co do żądania zapłaty kwoty 100.000 zł zgłoszonego przez powódkę G. K. i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi Okręgowemu w Kielcach I Wydziałowi Cywilnemu jako właściwemu do jej rozpoznania (k. 2).

W piśmie procesowym z dnia 23 lutego 2015 roku pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany w pierwszej kolejności podniósł zarzut przedawnienia zgłoszonego przez powódkę roszczenia. Wskazał, iż w realiach sprawy niniejszej zastosowanie winien znaleźć art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. przewidujący trzyletni termin przedawnienia liczony od momentu dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dochodzenie prowadzone w sprawie wypadku komunikacyjnego z dnia 23 marca 2000 roku zostało umorzone postanowieniem z dnia 31 maja 2000 roku, zaś powódka roszczenie o zadośćuczynienie zgłosiła dopiero w dniu 3 października 2013 roku, co w ocenie pozwanego świadczy o zasadności zarzutu przedawnienia. Zaznaczył on przy tym, iż w sprawie nie znajdzie zastosowania termin przedawnienia wskazany w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., albowiem strona powodowa nie udowodniła, ażeby szkoda powstała w wyniku zbrodni lub występku. To na niej zaś, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywa obowiązek wykazania istnienia ustawowych znamion przestępstwa, a w tym w szczególności winy. W ocenie zaś pozwanego, w okolicznościach niniejszej sprawy nie ma podstaw do zarzucenia kierującemu pojazdem marki F. (...) naruszenia konkretnych reguł ruchu drogowego. Pozwany podniósł również, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, iż przy braku wyroku skazującego, dla celów ustalenia terminu przedawnienia roszczeń deliktowych, to sąd cywilny winien ustalić, czy zachowanie sprawcy szkody spełnia znamiona przestępstwa przy zastosowaniu reguł prawa karnego. Pozwany wskazał również, że istnieją przesłanki pozwalające stwierdzić, iż poszkodowany przyczynił się do powstania szkody poprzez naruszenie podstawowych przepisów Prawa o ruchu drogowym dotyczących dozwolonej prędkości, a także mając na uwadze wykonywane przez niego manewry i sprawność techniczną pojazdu. Wstępnie pozwany przyczynienie to określił na 50 %. Podał nadto, iż dokonał na rzecz G. K. wypłaty odszkodowania w łącznej kwocie 17.500 zł, a kwota ta kompensuje w pełni krzywdę doznaną przez powódkę na skutek śmierci syna, w szczególności wzięwszy pod uwagę, iż na datę jej wypłaty jawiła się ona jako odczuwalna. W ocenie pozwanego uznać więc należy, iż roszczenie zgłoszone przez G. K. zostało w całości zaspokojone. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł nadto zarzut, iż powódka nie wykazała przesłanek zgłoszonego żądania określonych w art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., a w szczególności istnienia więzi rodzinnej, której zerwanie skutkowało naruszeniem dobra osobistego. Wskazał również, iż kwota dochodzona tytułem zadośćuczynienia jawi się jako rażąco wygórowana i nieadekwatna. W ocenie pozwanego, mając na uwadze charakter roszczenia dochodzonego przez G. K., którego przyznanie zależy od dyskrejonalnej władzy Sądu, ewentualne odsetki winny zostać zasądzone od daty wyrokowania (pismo procesowe z dnia 23 lutego 2015 roku k. 135-144).

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Dnia 23 marca 2000 roku w godzinach porannych A. K., z miejsca swego zamieszkania tj. wsi O., wyjechał samochodem osobowym marki R. (...) w kierunku O., gdzie miał podjąć pracę.

(dowód : zeznania powódki G. K. – protokół rozprawy z dnia 18 listopada 2015r.)

Okolo godziny 6.15 w miejscowości S., w obszarze zabudowanym, na prostym odcinku drogi ulicy (...), w okolicy posesji nr (...), doszło do wypadku drogowego, który polegał na zderzeniu się samochodu osobowego marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowanego przez A. K., z ciągnikiem samochodowym marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowanym przez W. W., sprzężonym z naczepą ciężarową. Przed wypadkiem samochód osobowy marki R. poruszał się w kierunku miejscowości O., zaś ciągnik samochodowy J. poruszał się w kierunku przeciwnym. Wypadek ten zaistniał w obecności samochodu marki F. (...) o nieznanym numerze rejestracyjnym, prowadzonym przez nieznanego kierowcę. Do zderzenia pojazdów doszło na prostym odcinku drogi dla kierującego pojazdem członowym i tuż za końcem łuku w lewo dla kierującego samochodem osobowym, na części jezdni przeznaczonej dla kierującego pojazdem członowym. Zdarzenie to polegało na czołowym zderzeniu się samochodu marki R. z ciągnikiem siodłowym J. sprzęgniętym z naczepą, które nastąpiło na części jezdni przynależnej dla kierującego pojazdem członowym. Przyczyną wypadku było zjechanie samochodu R. na część jezdni przeznaczoną do jazdy w kierunku przeciwnym – w obecności na tej części jezdni pojazdu członowego. Przed zderzeniem pojazd marki F. (...) wyprzedził jadący przed nim pojazd marki J.. Samochód F. (...) wyprzedził pojazd członowy i dopiero po tym doszło do wymijania z samochodem R. jadącym z przeciwnego kierunku. Nie jest przy tym możliwe ustalenie wzajemnych pozycji pojazdów uczestniczących w zdarzeniu w momencie, kiedy doszło do wymijania samochodu R. z samochodem F. (...). A. K. zauważywszy wykonywany przez kierującego pojazdem marki F. (...) manewr wyprzedzania zjechał na prawe pobocze, a następnie w kanał odwadniający. Nie podjął przy tym manewru hamowania. Zjechanie samochodu R. z jezdni i wjechanie na pobocze po prawej stronie drogi i do kanału odwadniającego skutkowało niekontrolowanym przez kierowcę zachowaniem, które prowadziło do zderzenia z jadącym z przeciwka pojazdem członowym. Kierujący samochodem R. A. K. bezpośrednio przed wypadkiem jechał z prędkością około 120 km/h, lub większą, natomiast prędkość pojazdu członowego można jedyne przybliżyć w momencie zderzenia na około 0-10 km/h. Kierowca pojazdu marki F. (...) po wyprzedzeniu pojazdu członowego, nie zatrzymując się odjechał z miejsca zdarzenia.

(dowód : opinia biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej inż. B. C. k. 199- 221, materiał dowodowy zawarty w aktach 2 Ds. 263/00 Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim)

W sytuacji, gdy kierowca samochodu marki F. (...) rozpoczął wyprzedzanie, kierujący samochodem marki R. A. K. winien był natychmiast przystąpić do hamowania. Wybór A. K. polegający na wcześniejszym zjechaniu z jezdni na pobocze i do rowu odwadniającego był sprzeczny z zasadami zarówno bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jak i zasadami techniki kierowania. Ostateczna utrata panowania nad pojazdem przez A. K. nastąpiła w odległości około 30 metrów przed miejscem zderzenia z pojazdem marki J.. Doszło do niej w związku ze zjechaniem samochodu z jezdni na pobocze i do betonowego kanału odwadniającego, w powiązaniu tego manewru z rzeczywistą prędkością jazdy. Do zderzenia się pojazdów doszło tuż przed początkiem łuku drogowego w prawo – patrząc w kierunku jazdy pojazdu członowego, a po prawej stronie drogi znajdowały zabudowane posesje, ogrodzenia tych posesji, krzewy i drzewa. W takiej sytuacji, uwzględniając także gabaryty pojazdu członowego, kierujący pojazdem marki F. (...) rozpoczął, a później kontynuował wyprzedzanie bez odpowiedniej widoczności „do przodu”. W miejscu, w którym doszło do wypadku komunikacyjnego nie występował administracyjny zakaz wyprzedzania, dozwolona prędkość ograniczona była zaś do 50 km/h. Kierujący pojazdem członowym W. W. nie naruszył zasad ruchu drogowego. Kierujący samochodem marki R. A. K. w rażący sposób przekroczył prędkość dozwoloną, natomiast nieznanego kierowca F. (...) naruszył zasady ruchu drogowego dotyczące wyprzedzania. Gdyby A. K. jechał z prędkością dozwoloną miałby możliwość zminimalizować skutki wypadku, a nawet go uniknąć.

W dniu wypadku warunki drogowe były dobre, pogoda była słoneczna, asfaltowa nawierzchnia jezdni była sucha, powietrze było przejrzyste. Jezdnia w okolicy miejsca zdarzenia miała szerokość 6,65 m, ograniczona była po prawej stronie – patrząc w kierunku miejscowości O. – poboczem asfaltowym o szerokości 1,4 m, za którym znajdował się betonowy kanał odwadniający o szerokości 0,53 m, a za nim chodnik dla pieszych o szerokości 1,7 m, zaś po lewej

stronie – asfaltowym poboczem o szerokości 1,4 m, za którym znajdował się betonowy kanał odwadniający o szerokości 0,53 m, a za nim chodnik dla pieszych o szerokości 1,7 m. Krawędzie jezdni i asfaltowych poboczy wyznaczały linie przerywane.

(dowód : opinia biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej B. C. k. 199- 221, 241-246)

W wyniku przedmiotowego wypadku drogowego A. K. poniósł śmierć na miejscu zdarzenia (okoliczność bezsporna)

Postanowieniem z dnia 31 maja 2000 roku wydanym w sprawie o sygn. akt 2 Ds. 263/00 Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim umorzył dochodzenie w sprawie zaistniałego w dniu 23 marca 2000 roku w S., gm. B., w pow. (...), w woj. (...), wypadku drogowego, uznał, że umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszył nieustalony kierowca samochodu F. (...) wymuszając pierwszeństwo na jadącym prawidłowo kierowcy samochodu R. (...) A. K., który zmuszony był do zjechania na pobocze w celu uniknięcia czołowego zdarzenia z tym pojazdem oraz do wjechania na znajdującą się nań rynnę przeciwdeszczową, skutkiem czego przy wyprowadzaniu pojazdu z pobocza utracił panowanie na pojazdem i zjechał na przeciwny pas ruchu doprowadzając do zderzenia czołowego z samochodem marki J. bokiem swojego pojazdu, w następstwie czego A. K. doznał nieumyślnie ciężkich uszkodzeń wielonarządowych skutkujących jego śmiercią na miejscu zdarzenia, tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk – wobec niewykrycia sprawcy.

(dowód: postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z dnia 31 maja 2000 roku wydanego w sprawie o sygn. akt 2 Ds. 253/00 wraz z uzasadnieniem).

G. K. była silnie związana ze swoim najmłodszym synem A.. Mieszkali razem, wspierali się na co dzień. Bezpośrednio po jego śmierci u powódki wystąpiła ostra reakcja na stres. Polegała ona na chwilowym „oszołomieniu”, trudnościach w koncentracji, dezorganizacji zachowania, które ustąpiło po kilku dniach. Powódka narzuciła sobie silną samokontrolę i starała się nie uzewnętrzniać swoich uczuć. Wystąpiły u niej zaburzenia adaptacyjne o typie żałoby powikłane reakcjami depresyjnymi. Obok typowych dla żałoby objawów takich jak obniżenie nastroju, uczucie napięcia i niepokoju, natłoku myśli smutnej treści, ograniczonej zdolności doznawania pozytywnych uczuć, wystąpiły nasilone reakcje somatyczne- utrata łaknienia, zaburzenia snu, znaczny spadek wagi jako skutek reakcji depresyjnych. U powódki żałoba do roku miała znaczne nasilenie i w tym czasie wymagała ona leczenia farmakologicznego celem stabilizacji nastroju. W późniejszym czasie, to jest około dwóch lat zaburzenia te utrzymywały się w formie łagodnej z tendencją do okresowego zaostrzania się w sytuacjach przypominających osobę zmarłego. Powódka nie leczyła się psychiatrycznie i nie brała udziału w profesjonalnej terapii psychologicznej, ale otrzymywała leki przeciwłękowe i uspokajające od lekarza rodzinnego. Obecnie nie wymaga ona leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej.

(dowód: opinia psychiatryczno- psychologiczna k. 126-130, zeznania świadków E. K. i Z. M. – protokół rozprawy z dnia 17 grudnia 2014r. oraz zeznania powódki- protokół rozprawy z dnia 18 listopada 2015r.).

Pismem z dnia 3 października 2013 roku skierowanym do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. powódka domagała się, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zapłaty kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej łączącej ją ze zmarłym A. K., do którego to naruszenia doszło w związku z w/w wypadkiem.

(dowód : pismo z dnia 3 października 2013 roku k. 21-25)

Decyzją z dnia 29 listopada 2013 roku pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia z uwagi na przyjęcie przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez G. K.. Podniósł dodatkowo, iż przyznana powódce w marcu 2001 roku tytułem odszkodowania kwota 7.500 zł w pełni rekompensuje wszelkie doznane przez nią krzywdy, tak w sferze materialnej, jak i niematerialnej.

(dowód : decyzja Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z dnia 29 listopada 2013 roku k. 26)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane dokumenty tak prywatne, jak i urzędowe, opinie biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej B. C. sporządzone na potrzeby sprawy niniejszej, materiał dowodowy zawarty w aktach 2 Ds. 263/00 Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim, opinię psychiatryczno – psychologicznej opracowaną przez biegłych S. M. i R. Ć., zeznania świadków E. K. i Z. M. oraz na podstawie zeznań powódki G. K..

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż ocenie Sądu, w pełni zasługują na wiarę dowody z dokumentów. Nie były one kwestionowane, ani przez powódkę, ani przez pozwanego. Nadto nie budziły wątpliwości Sądu, zarówno od strony formalnej, jak i merytorycznej. Podobnie należało ocenić opinię biegłych S. M. i R. Ć.. W ocenie Sądu w pełni na wiarę zasługiwały również zeznania świadków oraz samej powódki G. K. w zakresie, w jakim były podstawą czynionych przez Sąd ustaleń.

Sąd oparł się także na opinii pisemnej sporządzonej w niniejszej sprawie przez biegłego sądowego inż. B. C.. Opinia sporządzona została zgodnie z tezą dowodową, w sposób rzetelny, kategorycznie i jasno prezentując przedstawiane tezy. Zgłaszane zarzuty co do treści opinii biegłego w ocenie Sądu zostały dostatecznie precyzyjnie wyjaśnione w pisemnej opinii uzupełniającej, co do której nie strony nie zgłaszały dalszych wątpliwości. Ostatecznie Sąd nie miał zastrzeżeń do treści opinii, uznał ją za pełnowartościowy dowód w sprawie, a jej wywód i wnioski końcowe podzielił. Za podstawę ustaleń dotyczących przebiegu wypadku drogowego Sąd przyjął również materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy 2 Ds. 263/00 Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim, w tym w szczególności zeznania przesłuchiwanym świadków oraz opinię biegłego sądowego inż. J. S., której wnioski w przeważającej mierze pokrywają się z wnioskami opinii sporządzonej na potrzeby sprawy niniejszej.

### ***Sąd zważył, co następuje :***

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. posiada legitymację bierną w sprawie niniejszej, która nie była nadto przez wskazany podmiot kwestionowana. Zgodnie bowiem z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.) do zadań Funduszu należy m.in. zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. W realiach sprawy niniejszej bezspornym było, iż uczestnikiem wypadku komunikacyjnego z dnia 23 marca 2000 roku był również kierujący pojazdem marki F. (...), jednak mimo działań podjętych przez organy ścigania nie doszło do ustalenia numeru rejestracyjnego przedmiotowego pojazdu oraz osoby, która we wskazanej dacie pojazd ten prowadziła. Skutkiem takowego było również umorzenie dochodzenia prowadzonego w sprawie o przestępstwo z art. 177 § 2 kk przez Prokuraturę Rejonową w Ostrowcu Świętokrzyskim. Odpowiedzialność kierującego przedmiotowym pojazdem mechanicznym w realiach sprawy niniejszej wynika z art. 436 § 1 k.c. i jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Okolicznością istotną z punktu widzenia wyniku niniejszej sprawy jest ustalenie w pierwszej kolejności czy szkoda zgłoszona przez powódkę G. K. powstała w wyniku zdarzenia stanowiącego występku lub zbrodnię. W tym bowiem kontekście pozwany podniósł zarzut przedawnienia. Wskazać należy, iż zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Z kolei § 2 cytowanego przepisu stanowi, iż w sytuacji, gdy szkoda wynika ze zbrodni lub występkę, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W § 3 art. 442<sup>1</sup> k.c. wskazano, iż w razie

wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

**Do zdarzenia powodującego szkodę doszło dnia 23 marca 2000 roku. Z kolei postanowienie o umorzeniu dochodzenia wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa wydane zostało w dniu 31 maja 2000 roku. Ustalenie więc, iż do powstania szkody nie doszło w wyniku zbrodni lub występku powodowałoby konieczność uznania za zasadny podniesionego zarzutu przedawnienia wobec upływu terminu, o którym mowa w § 1 w zw. z § 3 art. 442<sup>1</sup> k.c. przed wytoczeniem powództwa. Z kolei ustalenie, iż szkoda zaistniała na skutek zdarzenia wyczerpującego znamiona przestępstwa powoduje, iż zastosowanie znajdzie dwudziestoletni termin przedawnienia określony w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. Wskazać przy tym należy, iż aktualne brzmienie omawianego przepisu wprowadzone zostało ustawą z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz.U.2007.80.538 z dnia 2007.05.09), mocą której uchylony został jednocześnie art. 442 k.c. normujący uprzednio kwestię przedawnienia szkód wynikających z deliktów. Zgodnie z art. 2 przedmiotowej ustawy do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego. Omawiana ustawa weszła w życie z dniem 10 sierpnia 2007 roku. W dacie tej roszczenie powódki G. K. nie byłoby przedawnione jedynie przy ustaleniu, iż wynika ono ze zbrodni lub występku, albowiem nie nastąpiłby jeszcze upływ 10-letniego termin przedawnienia liczonego od daty popełnienia przestępstwa. Tym samym w sytuacji ustalenia, iż szkoda jakiej doznała powódka wynikała ze zbrodni lub występku, zastosowanie znalazłby termin przedawnienia określony w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. W przeciwnym zaś wypadku aktualne byłyby terminy przedawnienia określone w nieobowiązującym już art. 442 k.c. Przytoczyć w tej materii należy również pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 roku wydanej w sprawie o sygn. III CZP 50/13 (LexisNexis nr (...)), zgodnie z którym roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w zw. z art. 109a ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), przedawnia się na podstawie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. (uchwała składu 7 sędziów SN z 29 października 2013 r., III CZP 50/2013, LexisNexis nr (...), Biul. SN 2013, nr 10, s. 9-10). Jednocześnie w orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, iż ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony przedmiotowej i podmiotowej czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego, którego tożsamości nie ustalono i umożliwiających zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa, spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami, na pokrzywdzonym. Z kolei w wyroku z dnia 18 grudnia 2008 roku wydanym w sprawie o sygn. III CSK 193/08 (L..pl nr (...)) Sąd Najwyższy wskazał, iż w sytuacji, w której w postępowaniu karnym nie stwierdzono popełnienia przestępstwa, sąd cywilny jest uprawniony do dokonania własnej oceny, czy popełnione zostało przestępstwo. Stwierdzenie przez sąd cywilny, że popełnione zostało przestępstwo, wymaga dokonania własnych ustaleń dotyczących istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa według zasad przewidzianych w prawie karnym. Reasumując wskazać należy, iż poza przypadkami objętymi art. 11 k.p.c., sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi jednak tego dokonać w zgodzie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że zgodnie z dominującym w orzecznictwie poglądem dopuszczalne jest ustalenie przez sąd, na potrzeby postępowania cywilnego w sprawie o odszkodowanie z tytułu**

***czynu niedozwolonego, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, podmiotowych znamion przestępstwa nawet, jeżeli sprawca czynu nie został zidentyfikowany.***

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy rozważyć należało, czy doszło do popełnienia występku stypizowanego w art. 177 § 2 kk. Przepis ten penalizuje zachowanie polegające na naruszeniu, chociażby nieumyślnie, zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, czego skutkiem jest nieumyślne spowodowanie wypadku, w następstwie którego śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu poniosła inna osoba. Zasadami bezpieczeństwa w ruchu są reguły określające warunki bezpieczeństwa w ruchu. Są one zawarte w przepisach określających porządek poruszania się na drogach lub w innych miejscach i zachowania się w typowych sytuacjach lub wyrażone przez przyjęte oznakowanie, oświetlenie lub sygnalizację oraz reguły nieskodyfikowane w sposób szczególny, a wynikające z tych przepisów oraz z istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu. Do omawianego zdarzenia doszło na drodze publicznej, a więc miało ono miejsce w ruchu lądowym. Jak wynika z opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej B. C. zdarzenie drogowe z dnia 23 marca 2000 roku wiązało się z naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym zarówno przez kierującego samochodem marki R. A. K., jak i przez nieustalonego kierowcę pojazdu marki F. (...). Pierwszy z nich poruszał się bowiem z prędkością w sposób znaczny przekraczającą dozwoloną, a nadto podjął wadliwy, w kontekście zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz techniki kierowania pojazdem, manewr polegający na wcześniejszym zjechaniu z jezdni na pobocze i do rowu odwadniającego, bez podjęcia manewru hamowania, co skutkowało następnie utratą panowania nad pojazdem i wjechaniem na przeciwny pas ruchu. Z kolei drugi z uczestników ruchu, poruszający się w przeciwnym kierunku, rozpoczął i kontynuował manewr wyprzedzania w sytuacji, gdy brak było odpowiedniej widoczności „do przodu”. Odpowiedzialność karna za przestępstwo z art. 177 kk możliwa jest wówczas, gdy ustali się, że pomiędzy naruszeniem przez sprawcę konkretnej zasady bezpieczeństwa a przewidzianym w ustawie skutkiem istnieje powiązanie przyczynowo-skutkowe. W tej sytuacji koniecznym było ustalenie, które z tych zachowań jawiło się jako stanowiące bezpośrednią przyczynę zaistniałego zdarzenia drogowego, tj. które ze wskazanych uchybień pozostaje w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym ze zderzeniem się pojazdu marki R. z pojazdem marki J.. W każdej bowiem sprawie dotyczącej występku określonego w art. 145 k.k. z 1969 r. [obecnie art. 177 k.k.] sąd powinien bacznie rozważyć, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przepisów a przedmiotową kolizją drogową. Związek ten nie może być rozumiany jako jedynie czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako następstwo rzeczowe skutku, w postaci wypadku drogowego, z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym (wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 1998 r., V KKN 303/97, (OSNKW 1998, nr 11-12, poz. 50). Powiązanie to musi znajdować pełne oparcie w całokształcie materiału dowodowego, nie może być hipotetyczne ani dorozumiane. Określony zaś w ustawie skutek winien być normalnym, typowym następstwem zachowania się oskarżonego. Natomiast w wyroku Sądu Najwyższego z 19 maja 1996 r., III KKN 36/96 (LEX nr 376466) wskazano, iż ocena zachowania kierowcy nie może opierać się tylko na fakcie, że wypadek nastąpił. Prowadzący pojazd ma prawo liczyć na respektowanie zasad bezpieczeństwa ruchu przez współuczestników tego ruchu.

W ocenie Sądu, mając na uwadze powyższe, uznać należało, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, iż do zdarzenia drogowego z dnia 23 marca 2000 roku doszło na skutek zachowania wyczerpującego znamiona występku z art. 177 § 2 kk. ze strony kierowcy F. (...). W przekonaniu bowiem Sądu przyczyną wypadku było zachowanie A. K., mimo iż swego rodzaju impulsem do rozwoju wydarzeń stał się podjęty w sposób nieprawidłowy manewr wyprzedzania wykonany przez nieustalonego kierowcę samochodu marki F. (...). W sytuacji, gdy w niedalekiej odległości od miejsca, w którym kierowca ten podjął manewr wyprzedzania znajdował się łuk drogi w prawo (patrzac w kierunku ruchu tego pojazdu), a po prawej stronie drogi znajdowały się ograniczające widoczność zabudowania, drzewa i krzewy, to niewątpliwie stwierdzić należy, iż w przedmiotowych warunkach podjęcie i kontynuowanie manewru wyprzedzania nie wiązało się ze spełnieniem wymogu upewnienia się o posiadaniu należytej widoczności celem bezpiecznego wykonania manewru wyprzedzania (art. 24 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym). Zauważyć jednak należy, iż łuk ten nie był tak znaczny, że ograniczał widoczność do bardzo niewielkiej odległości. Określić go można jako łagodny. Nadto podkreślić należy, iż do wyprzedzania pojazdu marki J. doszło na nieco wcześniejszym odcinku drogi w stosunku do miejsca zderzenia się pojazdów, albowiem A. K. stracił panowanie nad pojazdem dopiero po

wyminięciu się z pojazdem marki F. (...), co z kolei nastąpiło po wyprzedzeniu samochodu J.. Dodatkowo należy wziąć pod uwagę, iż wyprzedzanie dotyczyło pojazdu poruszającego się z nieznaczną prędkością (ok. 30 km/h). Tym samym dla wyprzedzenia go nie było koniecznym pokonanie znacznego odcinka drogi. Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu bezpośrednią przyczyną zaistniałego zdarzenia było nieprawidłowe zachowanie kierowcy pojazdu marki R. (...). W pierwszej kolejności wskazać należy na prędkość z jaką w/w poruszał się w terenie zabudowanym wynoszącą nie mniej niż 120 km/h. Jakkolwiek sam fakt podróżowania z prędkością przekraczającą administracyjnie dozwoloną nie świadczy o naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to w sytuacji gdy prędkość ta w danych okolicznościach nie może być uznana za bezpieczną, o takowym można już zasadnie twierdzić. Trudno zaś uznać wskazaną prędkość za bezpieczną, mając na uwadze, iż A. K. z takową wyjechał z łuku drogi, a więc miał również ograniczone możliwości obserwowania sytuacji na drodze, a dodatkowo natężenie ruchu nie było niewielkie. Główną jednak przyczyną wypadku była podjęta przez w/w decyzja o zjechaniu na pobocze celem bezkolizyjnego wyminięcia się z pojazdem marki F. (...). Podkreślić należy, iż tego rodzaju manewr A. K. podjął został bez jednoczesnego wykonania manewru hamowania. Jak zaś wskazał biegły, w takiej sytuacji było to bezwzględnie konieczne i wymagane mając na uwadze zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wynika to również wprost z art. 23 ust. pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, który stanowi, iż kierujący pojazdem obowiązany jest przy wymijaniu zachować bezpieczny odstęp od wymijanego pojazdu lub uczestnika ruchu, a w razie potrzeby zjechać na prawo i zmniejszyć prędkość lub zatrzymać się. Wskazać nadto należy, iż bezkolizyjne wyminięcie się z pojazdem marki F. (...) nie wymagało zjeżdżania w prawą stronę jezdni, aż za betonowy kanał odwadniający. Jak bowiem wynika z opinii biegłego B. C. na odcinku drogi na, którym doszło do wypadku szerokość jezdni wynosiła 6,65 m, zaś z każdej stron znajdowało się dodatkowo pobocze o szerokości 1,4m, a dopiero w dalszej kolejności umiejscowione były kanały odwadniające oraz chodnik. Tym samym szerokość jednego pasa ruchu wraz z poboczem (które oddzielone było jedynie naniesioną na jezdni linią przerywaną) wynosiła ok. 4.7 m. Uznać więc należy, iż była ona wystarczająca do wyminięcia się pojazdów, które uczestniczyły w zdarzeniu, mając na uwadze ich gabaryty. Należy przy tym wziąć pod uwagę, iż do wymijania pojazdów doszło już po tym, jak kierujący pojazdem F. (...) wyprzedził samochód marki J. (a przecież poszkodowany nie zmniejszył prędkości). Przedmiotowe wskazanie zawarte w opinii biegłego sądowego nie może budzić wątpliwości. W przeciwnym bowiem przypadku nie mogłoby dojść do zderzenia pojazdu marki R. z pojazdem wyprzedzanym, co z kolei nastąpiło dopiero po przejechaniu określonego odcinka drogi po utracie panowania nad pojazdem. Jakkolwiek nie jest możliwym odtworzenie wzajemnego ułożenia pojazdów w momencie wymijania się (tj. ustalenie ile miejsca na pasie kierujący pojazdem F. (...) pozostawił A. K.), to jednak pewnym jest, iż pojazd marki F. (...) nie znajdował się wówczas w pozycji równoległej do pojazdu wyprzedzanego i przynajmniej częściowo poruszał się już przeznaczonym dla niego pasem ruchu. Na marginesie wskazać należy dodatkowo, iż wykonywanie manewru wyprzedzania nie zawsze wiąże się z koniecznością przemieszczenia się w całości na przeciwległy pas ruchu. Oczywiście jest bowiem, iż szerokość pasów niejednokrotnie pozwala na częściowe poruszanie się również po pasie przynależnym dla wyprzedzającego w sytuacji, gdy pojazd wyprzedzany nie zajmuje całej jego powierzchni. Powyższe wskazuje, iż bezpośrednią przyczyną wypadku nie było podjęcie manewru wyprzedzania przez kierującego pojazdem marki F. (...), lecz zachowanie A. K., który jechał z prędkością przekraczającą w sposób znaczny prędkość administracyjną, jak również prędkość bezpieczną w danych warunkach drogowych. Mimo poruszania się z taką prędkością, w sytuacji gdy zauważył, iż pojazd marki F. (...) wykonuje manewr wyprzedzania, nie rozpoczął w ogóle hamowania, lecz zjechał na prawe pobocze, a finalnie również do kanału odwadniającego, co w powiązaniu z prędkością jazdy skutkowało utratą kontroli nad pojazdem i doprowadziło do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku pojazdem członowym. Co istotne do zdarzenia pojazdów doszło już po tym, jak samochód marki F. (...) znajdował się za łukiem drogi. A. K. dopiero więc po pewnym czasie poruszania się poboczem przekroczył kanał odwadniający, co nie było wymuszone chęcią uniknięcia zderzenia z pojazdem marki F. (...), lecz wynikało z błędu w sposobie kierowania samochodem. W tym więc kontekście podzielić należy wniosek opinii biegłego B. C., iż wyżej opisane zachowanie A. K. było sprzeczne z zasadami zarówno bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jak i zasadami techniki kierowania. Nadto nie można uznać, iż A. K. niejako zmuszony został do tego rodzaju postąpienia zachowaniem innych uczestników ruchu. W zaistniałej konfiguracji, jak już wyżej wskazano, możliwym było bezpieczne wyminięcie się pojazdów przy wykorzystaniu istniejącego wówczas pobocza, na co również wskazywali świadkowie zdarzenia przesłuchiwani w ramach postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Ostrowcu Świętokrzyskim. Domniemywać jedynie można, iż brak podjęcia manewru hamowania wynikał z przyjęcia przez A. K., iż będzie on w stanie wyminąć się z pojazdem marki F.



(...) bez konieczności zmniejszenia prędkości, w związku z posiadaniem wystarczającej do tego przestrzeni na jezdni. Wyjechanie poza kanał odwadniający miało zaś miejsce już po wyminięciu się pojazdów, a co za tym idzie nie miało ono na celu uniknięcie zderzenia z pojazdem wyprzedzającym, lecz stanowiło efekt nadmiernej prędkości i wynikającej z tego utraty kontroli nad pojazdem. Jedynie dodatkowo wskazać należy, iż gdyby A. K. jechał z prędkością dozwoloną miałby możliwość, co najmniej zminimalizowania skutków wypadku, a nawet jego uniknięcia.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, iż nie można w realiach sprawy niniejszej uznać, iż zachowanie nieustalonego kierowcy pojazdu marki F. (...) wyczerpuje znamiona występkę stypizowanego w art. 177 § 2 kk. Jakkolwiek w/w naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego, to jednak nie stanowiło to bezpośredniej przyczyny zaistniałego zdarzenia drogowego. Przyczyny takowej upatrywać zaś należy w sprzecznym z zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym zachowaniu A. K., które doprowadziło do jego śmierci na skutek zderzenia się z pojazdem członowym marki J.. Ciężar zaś wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez Sąd orzekający strony przedmiotowej i podmiotowej czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego, którego tożsamości nie ustalono i umożliwiających zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa, spoczywał zgodnie z ogólnymi regułami na pokrzywdzonej. Tym samym nie można uznać, iż szkoda, której dotyczy postępowanie w niniejszej sprawie wynika z występkę lub zbrodni. Ustalenie to skutkowało jednocześnie koniecznością uwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Zastosowanie znajdzie bowiem termin trzyletni wynikający z art. 442 § 1 k.c. (skoro w dacie wejścia w życie ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny roszczenie powódki, jako niewynikające ze zbrodni lub występkę było już przedawnione), który liczyć należy od daty uprawomocnienia się postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim w przedmiocie umorzenia dochodzenia w związku z niewykryciem sprawcy wypadku. Z tą bowiem datą powódka uzyskała wiedzę, iż roszczenia swe winna kierować przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, jako podmiotowi legitymowanemu biernie. Z żądaniem takowym wystąpiła zaś dopiero czerwcem 2014 roku, a więc po upływie ponad 11 lat od uprawomocnienia się omawianego postanowienia. W tej sytuacji bezprzedmiotowe są dalsze rozważania co do zasadności i wysokości żądania zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 117 § 2 k.c. w związku z art. 442 § 1 k.c. w związku z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Sąd oddalił powództwo G. K. w całości.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił natomiast od obciążania powódki kosztami procesu powstałymi po stronie pozwanej. Rozstrzygnięcie to jawi się jako zasadne mając na uwadze, iż jest ona osobą starszą, utrzymującą się jedynie z renty wynoszącej 1076,02 zł. Kwotę tę zważywszy, iż powódka po śmierci syna i męża samodzielnie prowadzi gospodarstwo domowe, uznać należy za nieznaczną. Tym samym obciążenie w/w dodatkowymi kosztami naraziłoby ją na trudności w zabezpieczeniu swej egzystencji. Dodatkowo należało mieć na uwadze również charakter sprawy niniejszej.